

O ratowanie lasów dotkniętych klęską mrozową.

Anormalnie ostra zima 1928/29 zadała bolesne rany drzewostanom bukowym i jodłowym położonym na terenie Małopolski. Szkody ujawniły się w pierwszych miesiącach 1929 r. pod postacią obumierania już to pojedynczych drzew, już to większych partij leśnych zabitych bezpośrednio działaniem mrozu. Początkowo sądzono ogólnie, że z tym momentem należy szkody mrozowe uważać za skończone i nie należy się liczyć z możliwością dalszego niebezpieczeństwa.

W rzeczywistości sprawa popłynęła zupełnie innym torem. Drzewostany bukowe i jodłowe zaczęły wykazywać powolny wprawdzie lecz nieustanny rozwój objawów patologicznych, które już zimą 1930 r. i wiosną 1931 r. osiągnęły w niektórych częściach kraju (górną część Sanu, Karpaty między przełęczą Dukla i Sianki) nasilenie klęski żywiołowej; na terenach tych już z końcem 1930 r. wszystkie niemal drzewostany bukowe zginęły na pniu, drzewostany zaś jodłowe ucierpiały bardzo poważnie.

W innych częściach Małopolski szkody nie przybrały w pierwszych chwilach form tak drastycznych, jednak rozwijały się sukcesywnie, osiągając coraz większe nasilenie. W ciągu zimy 1931/32 w szeregu majątków dokonać musiano zrębów zupełnych na znacznych obszarach drzewostanów bukowych, by w ten sposób ratować przynajmniej część zagrożonych kapitałów. Obumieranie drzewostanów wystąpiło w tej spotęgowanej formie nie tylko w drzewostanach starszych, lecz także w drągowinach i młodnikach. W obecnej chwili śmiało można się posunąć do twierdzenia, że conajmniej 50% drzewostanów bukowych i jodłowych na terenie Małopolski uważać należy za częściowo lub nawet w całości stracone.

Jedynym momentem dodatnim, który się w danym wypadku zarysował, był nader obfity obsiew w drzewostanach jodłowych i bukowych w 1931 r., co w znacznej mierze przyczyni się do utrzymania odnośnych gatunków na ich poprzednich stanowiskach, zwłaszcza tam, gdzie gospodarz leśny przyszedł naturze choćby z nieznaczną pomocą w formie ręcznego przygotowania gleby, oraz odpowiednio zastosowanych cięć.

Klęska mrozowa przybrała formy najbardziej jaskrawe na terenie Województwa Lwowskiego. W związku z tem Urząd Wojewódzki przystąpił do zbierania dat statystycznych, dotyczących uszkodzonych mrozem obiektów, w listopadzie zaś i grudniu 1930 r. pod wpływem ogromu tych szkód wydał okólniki dopuszczające nadprogramowy wyręb uszkodzonych mrozem drzewostanów, jużto w formie zrębów częściowych, jużto w formie zrębów zupełnych z zaliczeniem ich na poczet użytków nadzwyczajnych, a więc bez ograniczenia wyrębów etatowych. Wyrębów tych dokonywać można na podstawie przedłożenia do Starostwa planu użytków nadzwyczajnych, które w myśl odnośnych okólników podlegają badaniu ze strony władz ochrony lasów, poczem zatwierdzenie winno nastąpić w prekluzywnym terminie 30 dni.

Inne Województwa — być może słabiej klęską mrozową dotknięte — dotychczas żadnej konkretnej akcji w tym kierunku nie rozwinęły.

Intenzywną akcją na temat szkód mrozowych rozwinęło również Polskie Towarzystwo Leśne publikując szereg artykułów związanych z powyższym problemem i przedkładając kilka odpowiednich memorjałów do Ministerstwa Rolnictwa. Wobec tego, że szkody mrozowe w drzewostanach nie ustają lecz w dalszym ciągu osiągają coraz wyższe nasilenie, stworzono obecnie w łonie Polskiego Towarzystwa Leśnego specjalną komisję dla szkód mrozowych, której zadaniem jest w pierwszym rzędzie uświadomienie zainteresowanych sfer leśnych (właściciele lasów i leśników fachowych) o grożącym niebezpieczeństwie, zebranie konkretnych dat statystycznych oraz odpowiednie zainteresowanie powyższą sprawą sfer rządowych.

Na podstawie posiadanego dotychczas materiału doświadczalnego, oraz przeprowadzonych obserwacji w szeregu obiektów, w pierwszym rzędzie bukowych, Komisja doszła do przekonania, że większość właścicieli oraz leśników nie zdaje sobie sprawy z tego, objekty ich są albo bardzo poważnie uszkodzone, albo w wielu wypadkach już wprost skazane na zagładę, mimo, że w danej chwili rozwijają jeszcze ulistnienie. Szkody mrozowe ujawniają się w drzewostanach bu-

kowych w formie całkowitego lub częściowego zamierania korony, — które trwać jeszcze może przez kilka lat, w formie odpadania kory na pniach, wycieku sfermentowanych soków drzewnych o brunatnej barwie, pojawiania się na pniach oiał owocowych grzybni, opadnięcia przez drwalnika (otwory robacze) i t. d. *Wszystkie drzewa wykazujące powyższe objawy choćby miały zupełnie normalne ulistnienie uważać należy za bezapelacyjnie stracone i znajdujące się już w ostatnich stadjach rozkładu zgnilizny i próchnienia. Drzewa takie należy czempędzej wyrębywać, gdyż w przeciwnym razie zgniją na pniu tracąc w zupełności swą wartość opałową. Wartość użytkowa nie wchodzi już w danym wypadku w rachubę.*

Rozpoznanie drzew definitywnie obumierających nie reprezentuje dla fachowego leśnika większych trudności, wymaga tylko dobrej woli i pewnego nakładu pracy w kierunku bezustannej i to bardzo skrupulatnej kontroli uszkodzonych drzewostanów. Większe trudności reprezentuje skwalifikowanie drzew pozornie zupełnie zdrowych. Diagnozę co do nich postawić można wyłącznie drogą ścinania drzew próbnych i nader skrupulatnego badania przekrojów z różnej wysokości. Przekrój z wysokości szyji korzeniowej jest w wielu wypadkach zupełnie biały i nie zdradza żadnych zmian patologicznych, zazwyczaj jednak już i na tym przekroju występuje obok fałszywej twardzieli zamróż w formie brunatnej obwódki różnej szerokości, zależnie od stopnia uszkodzenia. W odległości kilku *m* od pnia zamróż jest już z reguły bardzo silnie rozwinięta i przechodzi często w pierwsze stadja murszu. Decydującym jest jednak przekrój z nasady korony, gdzie zamróż zajmuje zazwyczaj całą powierzchnię przekroju z wyjątkiem kilku (najczęściej 2—3) słoï rocznych. Ostatnia najbardziej zewnętrzna strefa zamrozi, znajdująca się dopiero w początkowym stadjum tworzenia, posiada często trudną do odróżnienia, lekko brunatną barwę; z tego względu w wątpliwych wypadkach należy badać przekroje dokładnie wyheblowane, by można łatwiej uchwycić różnicę barw.

Ostatnie szczegółowe badania krajowe i zagraniczne wykazały że zbrunatniała strefa zamrozi obejmuje wyłącznie tkanki martwe, w których możliwe są tylko dalsze procesy rozkładowe, wykluczona jest natomiast regeneracja i powrót do życia. Wobec tego drzewa o silnie rozwiniętej zamrozi, posiadające tylko kilka zdrowych słoï, uważać należy bez względu na ich ulistnienie i pozornie zdrowy wygląd, za bezwarunkowo stracone, jakkolwiek ich śmierć i definitywny rozkład nastąpić może dopiero za szereg miesięcy.

W tych warunkach obowiązkiem każdego gospodarza leśnego jest skrupulatne zbadanie powierzonych jego pieczy drzewostanów na wypadek zaś stwierdzenia nadmiernego rozwoju zamrozi, zgłoszenie rozmiaru tych szkód do Starostwa wraz z planem użytku nadzwyczajnego i możliwe rychłe przystąpienie do wyrębu. W ten sposób można jeszcze w wielu wypadkach część buczyny spieniężyć nawet po części w formie drewna użytkowego, nielogiczne zaś przetrzymywanie jej na pniu zdeprecjonuje ją do wartości mniej lub więcej spróchniałego drewna opałowego. Pozatem rychłe prześwietlenie uszkodzonych drzewostanów umożliwi jeszcze wykorzystanie zeszłorocznego obsiewu, nawet w tych drzewostanach, gdzie gleby do samosiewu nie przygotowano ani drogą

cięć przygotowawczych, ani drogą ręcznego przerobienia gleby. Należy się zaś przeważnie liczyć z tem, że zmarnowanie obecnego nalotu byłoby momentem karygodnym, gdyż następnego roku nasiennego nie należy się prędko spodziewać, w wielu zaś drzewostanach zarówno bukowych jak jodłowych był to już ostatni, przedśmiertelny wysiłek drzewostanu macierzystego w kierunku ratowania zagrożonej egzystencji gatunku.

Komisja dla szkód mrozowych licząc się z bardzo już zaawansowanym i szybko rozwijającym się procesem murszenia drzewostanów ma zamiar odnieść się do władz ochrony lasów z prośbą, o wydanie zezwolenia na zręby letnie w zagrożonych drzewostanach. Pozytywne załatwienie tej sprawy umożliwiłoby właścicielom silniej uszkodzonych, gnijących na pniu obiektów wyrobienie drewna opałowego już w ciągu lata, wobec czego możnaby je spieniężyć w ciągu najbliższej zimy jako drewno suche. W ten sposób uniknęłoby się konieczności przetrzymywania gnijącego materiału na pniu i w sągach jeszcze przez okres 2 lat, co byłoby nieodzowną koniecznością przy wyřębie zimowym.

Pozatem zwrócić należy uwagę na fakt, że szkody mrozowe dotknęły nie tylko starsze drzewostany, lecz także młodniki i drągowiny bukowe. Młodniki takie wyglądają dziś w wielu wypadkach jeszcze pozornie zupełnie zdrowo, *dopiero po ścięciu drzew próbnych stwierdza się, że cała powierzchnia przekroju, zwłaszcza u nasady korony zajęta jest przez zamróz.* Młodniki takie muszą zginąć w ciągu najbliższych lat. Dlatego też bardzo skrupulatna kontrola młodników i rychłe stwierdzenie grożącej im zagłady jest momentem pierwszorzędnej wagi, gdyż w tym wypadku można je jeszcze wykorzystać jako przedplon dla podsiewu buka, jodły i dębu i następnie stopniowo uprzętnąć. W razie zaś zaniedbania tej możliwości trzeba ją będzie w ciągu przyszłych lat usunąć zrębem czystym i zalesić sztucznie — najczęściej sosną i świerkiem, co nie leży w interesie ani lasu, ani właściciela.

Chcąc przyjść z pomocą interesowanym właścicielom i leśnikom Komisja mrozowa udzielać będzie chętnie porad.

W tym celu nadsyłać należy pod adresem Polskiego Towarzystwa Leśnego, Lwów, na Skałce 1, wyheblowane przekroje z uszkodzonych buków, po 3 z każdego drzewa, a mianowicie: z szyi korzeniowej (Nr. 1), z połowy długości pnia (Nr. 2), i z nasady korony (Nr. 3). Krążki te należy pobierać z drzew zdradzających wyglądem zewnętrznym uszkodzenie, z drzew podejrzanych o ewentualne zmiany patologiczne, oraz drzew możliwie najzdrowszych, co umożliwi wyrobienie sobie poglądu na całokształt problemu; celem uniknięcia pomyłek drążki wycięte z jednego drzewa powinny być oznaczone tą samą literą, oraz numerem bieżącym wskazującym kolejność krążka, a więc n. p. 1) A., 2) A., 3) A. z dodaniem opisu, n. p. widocznie uszkodzony, podejrzany o zamarznięcie, pozornie zdrowy i t. d.

Polskie Tow. Leśne zamierza zwrócić się ponownie do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o wydelegowanie specjalnej Komisji dla zapoznania się w terenie ze stanem szkód mrozowych, starać się o ulgi podatkowe i pomoc w zalesieniach dla najbardziej dotkniętych klęską mrozową majątków, oraz o rozszerzenie okólników w sprawie zaliczenia wyřębu zamarzniętych drzewostanów na poczet użytków nadzwyczaj-

nych także na inne Województwa. Obecnie stosuje się to tylko na terenie Województwa Lwowskiego.

Ponieważ akcja tego rodzaju musi być oparta na konkretnych statystycznych danych, charakteryzujących dokładnie stan szkód mrozowych przystępuje wspomniana Komisja mrozowa do rozsyłania kwestjonariuszy, prosząc o możliwe rychłe nadsyłanie szczegółowych dat.

Należy spodziewać się, że zarówno właściciele lasów, jak fachowi leśnicy w zrozumieniu własnych interesów daty te nadeślą, gdyż bez należytego materiału statystycznego wszelkie wystąpienia na zewnątrz będą wykluczone.

Stanisław Sowiński
sekretarz.

Dr. Stanisław hr. Tyszkiewicz
prezes.
